

2026

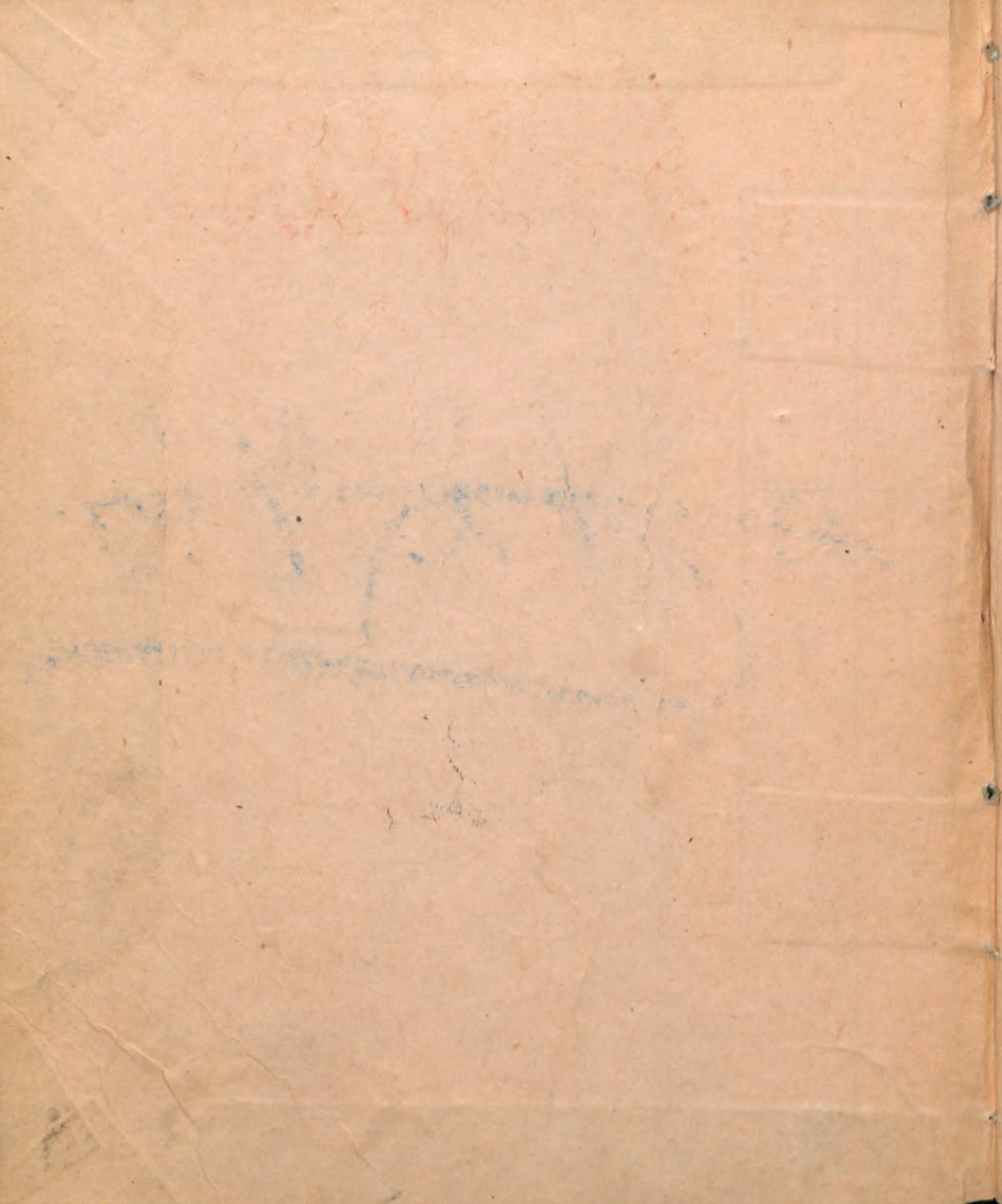
Dr. W.

Rote

A. 46

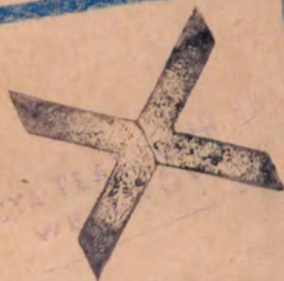
Rienzi

Opere di S. Agostino
2026
Wagner.



№ 2026

~~№ 1226~~



BYAKOVA PE
WIKI
1984



na 22/2 99

~~13 1/2 wst~~

1

Pierwi

~~2016~~

Ostatni trybun

Wielka tragiczna opera w 5c.

Ryszarda Wagnera

Humany Alexander Ben
Drozda





8.78/5284

R 1772

Esoby.

4. *Cola Ricini* notary's paper.

Greua jęgo cięstra.

Stefano Colonna froh

Adriano xpo syn ~~frat~~ ^{heron} ~~ueneris~~ ^{ueneris} ~~michm~~ ^{michm} ~~pen~~ ^{pen}

Paulo Crosini paronyecomy. - 2 specimens

Rajmondo legat papieski

Baroncelli

Caro del Vecchio } monicamento
ny mny

Žuvastum pokopu:—

Protonie mäst lombardkich, Neapolu, Pa-
rarij, Bresk itd. Rymscy nobili. Rymscy
mieszczańscy i mienierzący. - Książa i sako-
nicy rozmaitych regn. Najimniej iotmiej
rymscy. - -

Prac zbierze się w Rybnie w XIV. stuleciu.

Act I

(Ulica, kierująca się w głębi hosiółem latem,
 rano: z przodu na prawo dom Rieńskiego-
 Wre) (Orsin, otwierający drzwi i wychodzący
 "nobili" występuje.)

Orsin:

Tu jest ten dom, hej w lot! Wstąpię
 do okna z bliz drabinkę tę!

(Dwa nobili przytaczając drabinkę do otwartego
 okna domu Rieńskiego, i schodzą przez nie do
 środka)

Drzewicę cudną, gółyby kwiat,
 Dzio! nazwę ją, w jaki raj!

(Obaj nobili wynoszą drabinkę z domu na ulicę)

Trena:

Pomocy, pomocy, na Boga!
 O meba! Męjcież liść, ach!
 Wskreśm co za wstyd!

Placem

- 4 -

Wieramni, kto' ocali mnie

Crosini

Hla jak zabawne to porwanie
Z domu plebeja dris'
Daremmo diewore bronić się
Ach spojrz jak wiele nas tu jest
Pójde' diewore, pójde', upokoj się
Wszak twego nęcenia ty lho chę
Wtęć pójde', nie boj się
Hla, ha, a pęknę bę zmykajcieś co Fachu
Preer stęd. Hla, ha, ha, ha!

Nobili:

Hla jak zabawne to porwanie
Z domu plebeja dris'
Daremmo diewore bronić się
Ach spojrz jak wiele nas tu jest
Wtęć pójde' z nami wraz
Hla, ha, a pęknę bę zmykajcieś!.. Ad.

(Crsini zamienia sprawo wraz ze swymi stronnika-
mi 'uprowadzić' Treuz, gdy nagle występuje
naprzeciw nich Colonna w ornatu szlache))

Colonna.

Ha! To Crsini; kto za Colonną!

Crsini:

Ha! To Colonna, kto za Crsinim!

Stronnicy Colanny

Góra Colonna góra

Stronnicy Crsiniego

Góra Crsini góra.

Colonna.

Wydrec'nn drzewkę

Crsini:

Trzymać co się.

(walczą)

Ad

Adriano (wchodzi z kilku towarzyszami)

Cóż to za zgietk, hej! broni Colonna.

Co widzisz tu? ^(mienia się do walchi) Wszak to Greca!

Puścić ją nikomu niegrają ty!

(Grupa sobie drogę do Greki i owobach ją)

Colonna.

Ha duetny chwast,
i wiesz bierz ją.

Adriano.

Ha cnota jej for
Pnieł się krew.

Colonna.

Ha, bawim się bohater ten
Jest wna przysięż będnę mi.

(Uderza na Adriana, ten broni Greki)
Przez ten czas zgromadziła się propolstwo i próbuje
rozbić walencych)

- 7 -

Colonna.

Hej, nie gap się, wal co się
Stronniczy Colanny.

Colonna (walcha się wznawia)

Chór ludu.

Gła, co' to zgieth, przestawicior' już.
Pereat Colonna, pereat Orsim.

Gła, jencie co:

Colonna

Bij, co man sity
Orsim.

Hej, bij hto igu,

Colonna

Bij, co man sity.

(Lud ubrany w kamienie, patki, siekiery i młoty,
stara się rozbić walczących. Wchodzi Raimondo z ornatem.)

Raimondo.

Inchwalcy stowiercie walkę tę
Do egady, egady wygram was!

Colonna.

Coś chce znów ten? Hej! precz mi z drogi
Nie mienaj się do walki tej!

Raimondo.

Gła, jakas hańba.

Prosim

Zdł do kościoła, prawie koczane!

Raimondo.

W koczowniccy! Jestem legatem Gieo świętego.

Colonna

Precz mudy starcie

And

Coś za zbrodnią!

- 9 -
Nobili.

Hej bij kto igw.

(Ogólna, gwaltowna walka. Lady Ramondo
znajduje się w tłumie walczących, mroźni Renci
w towarzystwie Barucelli'ego i Ceccha del Vecchio.)

Renci.

Przez 2 drogi. (do ludu) A więc
Czy już zapomniacie wasze przyrzeczenia?

(Tud wstępujący Renci'ego zapne staje walti. Nobili
zadziwieniem wystąpieniem Renci'ego; jego widoczne
znaczeniem u ludu, staje jak meim.)

(Do własnych) Toi cność należą hōciator.

Ktōrego krocio rin micio.

(Dziewa spieny & objęcia Renci'ego; jego wroch
pada na arabine, która sparta o dom sto; jenne.
Zobowiązanie upoświadcza; i najgryznie umieraniem
wzrywa się do własnych.)

-10-
Rienzi (recitativo)

Tri wane duszo, po meim poznaj was.
Wan młody rók palacie bratobójstwu,
A siostry wane hanibę berceściecie!
Ha! jakież i brodnijerone wam nie słaje.
Prorok Ryż, całego świata król
Dziś jest jakimś i brodnijerone.
Kłóciot i niewariany, Piótra from
Wygmanu w daleki i swignon.
Przelgrymość ślad nie wazę się
Dziś zblęję w mury Ryżne,
Bo wy jak i boję oblegacie drogi;
W rozpacy to nie dumny niegdys Ryż
A rodzin biednych los nie lepszy jest.
Jak i bojęć słum wpadać i domy ich
Worduje mekcygan, hanibie niewiasty.
Czy i brodnijerone tym nie czas polozyć kres;
I tych ciwiałyn progi, ich ołtarze pytań was;

Tuż jest ten stary wohy wielki Rzym,
Co niegdys' rządził światem
Swoich dumnych synów zwąc
Kanczytmem mianem królów.
Bandygo, inowicie gdzieś są Rzymianie?

~~Kud~~ (w rapale)

Cwała ci, Rieuar!

Nobili

Cóż za bezcelność tak nas być!

Crosini

Hej w lot wydrzycie język mój

Colonna

Ha niech tam naciśka podły ten.

Crosini

Plębiusz.

Colonna

Chciej do mnie jutro przysjść, liquor Nótar
Zapłac ci za twoją wystudowaną mowę.

Stobili.

Ha, ha! Zaprawdę śmiechu wart
Bohater ten jest śmiechu wart
Podajmy winy ukłoni mu, ha ha!

Brini.

Śmiechu wart.

Colonna.

Estupisc ten

Brini. Colonna

Wybaczyć cię, signor Lotar.

Lud.

Dla czegoż on tak milczy wciąż
Wtę słysze on, jak z niego drwiz.
Wszak raz raz tym wyrytku w puch
Wtę słysze on jak z niego drwiz

Baroucelli i Cecco.

Dla czegoż on tak milczy wciąż... itd.

Rienzi.

Wstrzymajcież rapta przypiecie

Baroucelli

Żemsty narędsien' bliżki już o tak -

(Zwracając się do tłumu)

Pamięcie waszych przysięg.

Orsini.

A więc zakończmy raz ten kłótni
Do walki więc ja wyzywam was.

Wśród ^{Colonna} wódoz ulicy w sercach ludu,
A już krętką dnia przed bramą miasta

Orsini.

Tam stawię się z orszakami moimi

Colonna.

Kucyki moi będą tam,

Do walki za Colonną.

Orsini.

Do walki za Orsini.

Nobili:

Do walki za Holonę
Czcinich

Stronicy Holonę

(Wolili wdołać się w śród wrzawy)

Za Holonę!

Stronicy Czciniego

Za Czcinich!

Rienzi (który w milczeniu samyślił się)

Za Rzym!

Wdeszli walczyć poza bramy,
Tem lepiej; ja zounknę wam je na zawne.

Raimondo.

Gła kiedyż przypdzie czas Rienzi;
By Byłamac' raz zuchwałców moc?

Baroucelli

Rienzi; kiedyś błyśnięcie ostrze
Wolności upragnionej nam?

Cecco.

Gotrzeć nasze prawa, gotrzeć nasz epokę.
Gotrzeć przed kuchwalstwem schronić się?

Lud.

Rienzi patrz, mywierim ci
O powieść, kiedy zbawisz nas?

Rienzi.

O kardynale swar sam, co sądzić chcesz,
Czyż mogą państwo upać waszej władzy?

Raimondo.

Miej ramię cel na oku, a kardę brodek,
By go osiągnąć, będzie poświęcony.

Pieśni:

A więc słuchajcie mnie,
Coby w Nobili opuszcza miasto dziś,
Wnet i hało dam.
Tymczasem z ciacha, nim jutrzeńka błysnie,
Modlił was hrzecie się do wyzyska.
Lecz gdy z oddali trąby głos
Przeciągłym skrzykiem was obudzi;
Wstawajcie wnet spiesznie wszyscy was
Wolności już nadeszła chwila.
Lecz pamiętajcie wiernie i twac'
W przysiędce mi złożonej;
Wszystko pomni hasła sam,
Że ten wolności dzień
On pomoże nas.
Pomoże wane krzywdy, hańby was!

Reimando

Do dzieła wygwa Kościół was,
 Jaz słuszej kunsztu nadziedzi się
 Woliwiei witać dnu.

On pomści wasze krzywdy
 Gławy reize ślad,

Do dzieła wygwa Kościół was
 Więc błogosławie namiar was.

Barucelli i Cecco z chórem.

Skladamy ci przysięgę was
 W wierności stwac, posturzym być
 A w krócie Rana woliwiei błysniecie.

O witać nam woliwiei dnu

Ty pomścisz, pomścisz druziny nas.

O witać nam radzimy dnu.

Ty pomścisz wasze krzywdy

Przem

Zetresz hańby ślad
Sładamy ci pnyoiegg war i t d.
A w twórcie będzie wolnym Raym!

Rieuri:

Wiek pomni hańdy dris,
Je dris ten pomni wystyshiak uas.
Wolrosi jux nadessła chwila.
Cwita nam radosny diuie
Ty pomniscz nasre brzywoły
Zetresz hańby ślad,
Lecz pamiętajcie wiecnie twae
W przyrodę dris i t d.

(Wynasy zagnaję ci i wrochoła na wynosie strony.
Pierotaje Treua, Rieuri i Adriaio)

Tercet.

(Rienzi obejmując w gwałtownem uniesie-
niu Treu)

Rienzi:

Osiostro mów, co stało się,
Kto odolat ci z pomocą przysięć!

Treu.

Jam ocalała,
Ten młodejście wyrwał mnie
z mściennych rąk.

(Rienzi przygląda się Adrianowi; który
szrunkany i nieustraszony na toku)

Rienzi:

Adrianu ty? Ha czyż Colonna
Za cześć diewicy walczyć w stanie.

Adriano

Ty wiesz, że za cnotę oddam życie,
 Rieus, tak więc cenisz mnie?
 Ktoś śmiałyby dowieść mi postłóści?

Rieus:

Ty tu Adriano, nie śpieszysz więc.
 Do walki na Colbunę.

Adriano.

Ha wstyd, że nie poznał słowa tego śmieć!
 Żem poznał ^{twojej} durny głaz
 Żem odgadł myśli twoich cel
 A choć tyś mój wróg
 Wre mogę mieć widzieć cię
 Cóż pojąć chcesz? Mój jak i kamień trój;
 O mój, ołaczego pragniesz władę mieć.

Rienzi.

A więc, Rzym oswobodzić chcę,
Chudzić go z olbrzymiego smu,
A hoźdy, co w niewoli żył
Chcę, by od dziś swawolnym był.

Adriano.

Chrysty, chcę więc naszej krwi,
Rienzi sam więc ołtracać muć.
Jam jeden z pierwszych, który
Prawo^{wo}daństwa Rzymu bronić będę.
Lecz Ty, by prosić w ręce władze,
Po krowej drodze wspinasz się.
Polburawa znikczemniały lud i chcę
Mych braci, mego ycia krwi.

Nieszczepny, krwi? Kwi?

Gannex m'o krwi.

Jam widział krwi strugi.

Leżę języczek nie poruszętem jej.

Pomniś ten dzień, gdy brat mój biedne chłopię

Ra Petre nadkroję; raz nad brzegiem Tybru

Dla siostry uchochanej wieniec wstę!

Ntór więc w zapale dekim kabit dziecię to?

Ntór był ten, któregoś ten morder

Daremnie przed sądy wyzwał wciąż!

Adriano.

O hanbo! Tak to był
Colonna!

Ricci.

Ha! Wtór Colonna!

Wtór wżeno biedne chłopię morderca,

Krwiczeniwni Colonne?

Krew? Tak idziwno o Colonna!

Jam wbił rękę w moją bratnią krew,
Płynącą z serca brata do moich stóp,
Skladając przysięgę: Śmierć temu,
Co moją bratnią krew raz przeleci obna.

Adriano.

Rieuzi, ja kres straszny!
Coś poczęć mam, by zmyć moją hańbę?

Rieuzi.

Adriano, wręcz bądź Rzymianinem!

Adriano.

Rzymianinem! Pomóż mi zostać nim.

— 24 —

Trena, Kieusi, i Adrianu.

Tak w jego pierś skwi
 Wólnego Raymu duch.

Że serceścia serce dąży
 Wólności czując ruch.

Trena

Wólności drogiej dławieki
 Wniecają w sercu kar
 Shan'biowych Rayman jakis
 Wólności zgłuszy gwar.

Adrianu.

Ozy skruszy ludu meki
 W mem sercu wnieca kar
 Shan'biowych Rayman itd.

Kieusi:

Wie zmiesiem olbrzym meki
 W narodzie wniecin gwar
 Shan'biowych Rayman itd.

Ricinus.

Sur nadzedł czas

Mnie wygważać mój

Adriano, tobie siostrę mą powierzam,

Tys' byś obrońcą jej

Wśród doli i łej;

Więc czuwaj nad nią dais."

Miej dowód w tem, że cię

Selachetnym, wolnym deis'uwaj.

Wnet ujrzycie mnie

A teraz do dzieła.

(odchodzi)

Adriano.

Tu wobec Boga, wyznaj mi o drogo,
O droga ma, czy ufam mi?

Irena.

Obróć coś, mego życia,
Wądrożny mój skarb powierkam Ci.

Adriano.

Wszakże nie imię, wiesz, żeim Colonna,
Wie wadrygasz się, żeim z rodu Tygach,
Z którym brat twój w wrocznej walce.

Irena.

Orenna wspomniasz mi twój rod ?
Ja wadrygasz się miała bym przed Tobą ?
Wszak, że dumny twój rod megożem Ci,
Żeś wbrew ich woli od pańby nuncie walić śmiesz.

Adriano.

O nie wspomniaj mi tej pańby,
Co nam zagładę grozi.
Ten brat twój, to wielki duch.

Hez uch! Przeczuwam strasny jego zgon.
Ten plebs mi kręci sam go zdradzi
Godła wręce i Nobili!

Cóż wtedy pocniessz droga ma?
Wtedy wiek! Że i wtedy los twój pasłem mem,
Przewodnik gwardję mego życia,
W obronie twój przeleję krew.

Trena.

Wszak jaśn srogośliwą tak!

Adriano.

O kamień! Przed szeptem twem
Z obawy drzę.

Hez choćby runął świat, jaśn twój;
Jaśn twój na wieki.



Trena i Adriano.

Och cały świat boleści
 Ośłodzi miłość twoja
 Pragnąc go wraz z Tobą,
 Do serca mego cel.

Choć cały świat przepadnie
 Nadzieję i wiarę ślad
 Miłości potęga ożywi
 Ciową wskrzesi nam.

(W oddali słysząc dźwięk trąby)

Trena (wzrywając się z obyciem)

Gła cę za dźwięk

Adriano

Jak straszny ten.

Cóż tu znaczyć może?

Wszak to nie hasło jest Colomny!

(Herold wchodzi na scenę z Towarzyszem Trejaca,
który przeciągle trąbi: że wszystkich domów
wypadają mściciarze, tak, że plac nagle
zapelnia się ludźmi)

Lud.

Cwitaj srebrny dnia,
Już swita nam wolności brask.

(Swita. Kwaterański hrabia świeżo wy-
szedł z wylaski rannego strica. Gdy lud
ustąpił organy, rozpoczyna obrzęd poświęce-
nia na kolana, tak że cały plac się pod
hrabią zapelnia się kłopotliwymi ludźmi.
Kwaterański, którego drzwi jeszcze są zamknięte,
słychać następujący śpiew)

Chór w Lateranie.

Chór I. II.

Hej wstańcie suni! Narodził się w Rzymie
Wraz z radością i wesołością wreszcie
He Rzym, co wspaniałe toż, już
Znowu oświetlony blaskiem słońca.

Ach jakże czar oświeca świat,
Promieniem swym potomstwem swemu
Świeci w dal. Żywagi prętko
Znikło już wolności blask

Wolności blask przywrócić nam.

Wtem głębi jęknę cicho, gdy nagle otwierają
się drzwi królestwa. Lateran ²⁰ wypełnia jest
duchowieństwem i zakonnikami i wielkich regent.
Widac Rzymskiego w jeńcuem ubrojeniu, przy jego

Łoku aże odkrytą głowę, przy jego łoku
Raimundo. Ujawniły go krywa się lica
z łobu i wita go z najwzruszającym cudem
rytmem.

Lud.

Rienar, Rienar; ha, Rienar nasz
Obrońca nasz, mięk się nam.

Rienar. (prosząc)

Wstań w chwale wielki Rytm nasz.
Bądź wolnym z Twoim ludem wolnym
wraz.

Chór.

Rytm wolny wolny rytm nasz lud.

Rienar.

Gdy Rytm odzyskał wolność swoją
Wierności dzień przysięgę złożenie wraz.

Przeklęty ten co klamie ja
 On wrogiem Rzymu w wieczny czas.
 Zawarto już wręczegolke fram
 Dla tych co spokój burzą nam.
 Wodrowion ten, co spokój ceni;
 Kto straci się rożeni krwi!
 Niech wrogów naszych dołhuć cię
 Następy ich rozbijem w pył,
 Byś wów pielgrzymów wieżących las
 Bez pieczęci w murach Rzymu był.
 Na straż prawa przypięcie stać!
 W przyszłość waszej wierność trwać!

Chór

Obronco, abowco, władco nasz,
 Przypięć nas do is' wysłuchac' rac!

Trena, Adriano, Baroucelli, Cecco i chórem.

Sklądamy ci przysięgę wraz,
Że nowy Rytm będziemy ciec!
Od hariby branic' będziem go,
Ża jego cześć' przelejem krew.
Przekleństwo temu, co by śmiał
Zmniejszyć' odrodzony Rytm.
Jak jeden mąż staniemy wraz,
By branic' naszych przodków ciec!

Koniec 1^{go} aktu.

Skł. II.

Wielka sala na Kapitolu. Wgłębi-
 duży, szeroki. To portal, na który
 z zewnątrz prowadzi schody, u stop-
 niów rozciąga się widok na Rzym. Słychać
 śpiew wysłańców polnych, w miarę
 zbliżania się wyraźniejszy. Przy końcu
 przedm. wchodzą wysłańcy polnych przez
 portal na scenę. Są to młodzi mężczyźni
 & młode kobiety rodem z rzymskich;
 ubrani są najpięknie ^{wzrost} na sposób staro-
 rzymskich Rzymian, w białe jedwabne
 szaty, na głowach wieniec, w rękach
~~szkła~~ ~~laski~~.

Chór wysłańców polnych.
 Hej ludy, błogę moim wieść!

Z spokoju rósłoby wam!
 Odojdziecie więc naderzę przesć
 Wolności co jasniejsze wam,
 Pomyśł skąd ciemność
 Jak nocny zmikły cień
 Gdy z miedzi wyskoczy
 Słoneczny błysk dzień.
 Bo spokoj zaprowadzi
 On wolność nam kwiatował
 Spokoj w dolinach,
 Skrzęcie na górach.

(Wchodzi Rieus jako trybun w fantastycznym
 i urządzonym strój. Za nim Cecco, Baron
 celli jako prefektor, w orszaku Senatorów.)

Ricursi.

Posłanice wręczy powieść nam
 Jak posłannictwo spotniał się Two.
 Czyś przeszedł cały rzymski kraj
 I jakie wieści zdala niśniesz nam.

(Posłanec pohozi)

Od stoków gór po morski wał
 Przebiegłem cały rzymski kraj
 Gwzdekę błogi spokoju trwał
 Wrocky się usmiechał mi.
 Swobody pieśń rozbrzmiewa w dal
 Wolności blask rozproszył się.
 Pasterz past weśół owce swe
 Na łanach stodoły kłosa połysał się
 W murze dziejów już karody dumny gród

Bo wolnym chce być rymokół lud.
 Wólności echo egzultó kardy kál.

Chór póstanióów p.
 Od stoów gór it. d.

Rienki (wronnony parłaję na kolana)

O dżiki - Tobie Stwórco mój
 Za łask cudownych cały zódry
 O Panie mój
 Ach chwala Tobie, chesć!

Scuatowie.
 Sława Ci.

O dżiki Ci, obrońco nasz
 Za zwyciężenie dżiki Ci

Ricuri

Postawcy wremi idcie wra
Wśród ulic Ryman głosic' wrzeć
Wiek kady & Ryman ja uslyszę.

(Postawcy pokazują opuszczone podłogi swego
związku)

Chór.

Chór Hej ludy, boga niemi wrzeć
Z pokazem różek wam
Gdajcie więc naleria, wrzeć
Wolności, co jaśnieje nam.
Porurzek skat cieimności
Jak nocny amhly ciei
Gdy z mebroo wysokości

Słoneczny błysnął dzień.
Bo spokój zapanaował
On wolność nam zwiesił ławał.

(w oddali)
Spokój w dolinach
Szczęście na górach.

Wchodzą Coloma, bracia i Snotki.
Przedawają Pięsię z daniną uległością)

Coloma.
Pięsi, przypin ułomną część!
Pięsi

Część wam!
Cóż nam do szczęścia dziś brakuje
Gdy wszechpotężni Raynu wrogi
Dziś wrócili ku nam

I wierusć mu przysięgli.

Columna.

Ricini, ja podtrzymam cię.

A chociaż tej wielkości nie przecułem sobie,
Lecz mniejsza z tem, sam dzisiaj ja ukażę.

Ricini:

Pokażę jak i prawa wielkość
Tyłko nie mogę uwagać dziś i tu.

Pamiętać chcę, że cię walni
naszej

Był ten warunek, że brany miasta

Ja wam otworzę, jeśli na wierusć
Mu i na poddanie przysięgniecie
Jak na niewykhleżory z plebejów.

Już mury zauroń worych dno i ruinie
Dla których Rytm siedliskiem był pokoju.
rozkoju

Brada wam! Gdy na dno serca dno
Zamiast wargiemności w tym dniu jada
kewoty tury!

Strzeć się, zamięć radość dnia
Gdy sam przedwojskiem zęby pamięta
praw

Ja tybun was!

(Z przyjazną poufalskością)

Panowie moi wrehuż was na gody
W dych o to salach!

(Odechodni: Za nim Cecco, Baroucelli i
senatorskie)

Orsini.

Colonna, czyż rokumiał słowa te?
Przekleństwo nam, że swoim panie te!

Colonna.

Gła wstyd i hańba, Ten plebejusz, on,
z któregoś mienią kpił przy stole mym..

Orsini

Cóż począc więc? zwyciężył nas!
Ten podły motłoch, co nam niegodys'
stopy lizał, ożahreł on wstępnym się.
Spójrz jak on ubrojanym, tak pat
odwaga w kardym z plebejuszów.

Colonna.

Ten motłoch, pak! To Renci.

On zrobił quick rycery.
Niech padnie Rieusi a gmina
Bedzie, czemu by?

(Wstąpił otaczając kolem brzońskiego Coloma.
Adriano wchodzi niewidzialny, obserwując
grupę, i miera się niepostrzeżenie między
nich)

Brasin (Tajemniczo)

A więc niech padnie Rieusi sam
Ofiarą spisku chwili tej.

Coloma.

On jest bożym cieniem Tłumów Tyca,
Wskazując, jak sam chce.

Brasin.

Leć by go wołające w chwili tej.

Kasłabiny, nie mamy sił.

Colonna.

Cóż więc poornieiny, rabyjiny go
Wprostokku słumów blaknoś tych,
I hańby hres osiągnieć wnet.

Orsini.

Ha egoda więc a zamach ten
Ja chętnie deis' dokowam sam
Gdy ten mury ki ^{zabram w pałac, tych} smutku zabrami
Wyzemną wraz z blizgic' się

Colonna.

Ceterysta z brzojnych, któżym brany
Zaukust on, sprowadzę wnet
Capitol cały podda się

Twoje to Rygi narodziły...

Grasin i nobili

Tak, tak!

Adriana (występuje przed, i staje przed
Grasim i Colonna)

Ha skryś to bójcy mójcie
Jakiś to plan kumiecie was!

Grasin (przerazony)

Colonna mój, czyśmy zdradzi?

Colonna (mówi Adriana wstąpił wstąpił
prawda to?)

Adriano mój, czyśmy zdradzi?

Ha wielkie nieba tyś mym zdradzi?

Adriano.

Nym ryćca was jest ryćca was!

Adriano.

Mym ojcu jest rycerza wroć
On honor ceut ponad wszystko,
I z niekremnością brydzt się,
On wrogiem był o Criminiu roku.

Crimini.

Gła? Zdrajco, stąd ciś miłość? Za?

Colonna.

Ktoż słów tych treść wyuczył cię.
Bieda mi! Kaiste sprawdeć się
Przećucie strasnej hańby mej.

Adriano

Tys' sam przyczynę hańby swojej!

Colonna.

O miler! Tyś padł w trykuna ręce
Wtchremny, zdrady własnego ojca
Tyś dziś narzedkiem mu. Prezium
Dziś życia jego nadzedł hres!

Adriano.¹

O Boże czyliś prawda to?
Wy chcecie skrytobójstwa dziś
Zaklinam was ach szanujcie imię wasze,
Spługawiane jurorkojem i pociąg.

Brasim.

Miler wtchremunku! Coś Colonna
Wtchkarze twego syna?

Colonna. (ostro wróciwszy się do Adriána)

Wier' słuchaj! drzwi tej oto sali
Zginie Rieuki naszych rok
Wier' wier' miłemu. Teraz idź
Dokonać twej zdrady na własnym grze!

Adriano.

O nieba! jakis' straszny los
Ojciec hitoś' mój nadyma twego
Pater serce moje stanem.
Wrogi krwi się
Wrogiacy.

Graini

Za hańbę tę przekleństwo mu.
Zmiereć tak śmierć za hańbę tę
Przekleństwo mu.

Colonna.

Za kaulę tę i. 4. d.

Stoliki.

A więc prachleństwo mój i śmierć
Za kaulę tę i. 4. d.

(Colonna odpycha od siebie gwał-
townie Adriauna, wyciąga go i Adria-
na oddalają się gwałtem.)

Adriaun (po krótkiej walce wewnętrznej)

O ojcie! jam dris' adrajca Tygm!
Treno moja, zyc' będzie Kreuer!

(Do portu bro Urozysteie podchodzi pod por-
tal orszak rymskich mickorau i nobili.)

Chór.

Brannę radość przed
 Władajmy winną cześć!
 Temu co w domu & bawie
 Wrogów Rzymu & dołat & gniesie!

(Wchodzi Ricci i z nim Baroucelli
 & Leo Trema: Cecco del Vecchio.

Ricci:

Mieszkańcy Rzymu witam was!
 Ha, jakieś obrazy przedemną,
 Dziś umilkł już niegdyś głos
 Więc zgodzić się! Wiech żyje Rzym!

Chór.

Dziś zgodzić się! Wiech żyje Rzym!

Bawoncelli:

Postowie krajów prague di
Walerij zlozyc' hotel.

(Zwraca się ku portierowi, gdzie
przyjmuje posłów.)

(Wchodzi postowie miast lombardzkich,
Neapolu, Piesch, Bawaryi i Węgier; wstępują
w świetnym orszaku heroldów zблиżając się
do Renciego i oddając mu listy.)

Renci:

W imieniu Prymu deis' wstępuję!
Zawisłi jad niech zniknie deis!
(Wnadchnieniu)

Wstę wiedcież, jaka wola ma!
W imieniu tego ludu tu

I mocą dawnej władzy mi
 Zaprawiam księgać wieścić wraz
 Nim cesarz ich wybrałym będzie
 Zastwierdzić Rzymu wolny stan
 Jak rychło czym Rzymuś król
 A Rzym zastwierdzi wybór ten
 Bo Rzym jest wolnem miastem dris!
 (Cegoluy enturyzm, poruncenie wśród
 postów Ceech i Bawary)

Brsini (Tajemniczo do Coloumy)
 Pyszałek ten, czy słyszeysz go?
 Collona (do pocięku do brsini)
 Miej w pogotowiu setyleś swój:

Rienzi.

Herold, festym znak czas doć!

(Przygotowanie do paktowniny)

Adriano (po ciem do Rienzi)

Rienzi, ostrą łecność miej!

Rienzi (jak wyżej)

Cóż grozi mi?

Adriano.

Strzeż się

Rienzi.

Ha!

Zdrada od kogóż; jakcie od Tyg.

Adriano.

Tylko przeciwić!

Ricci.

Nie bój się!

Styła ci nie dośknie mnie!

Balet.

Taniec wojenny.

Walka gladiatorów.

(Reymianie tworzą tarce i tarcie, na którego wstępuje najwzrost kochanek, na ich ciele Brutus i kłaniam się zwycięstwa przeciwko. Zwycięstwo wkrótce wstrząsnęło, rycerze się poddają. Nagle pojawia się po bogi, mi pokój w orzechu drzewie, z których jedne są w dawnym reymianin ożoju, drugie w średnio wczesnym. Bogini pokój podług starych

starodawnych Rymian z rycerzami. Wła-
 jej skiniecie wieńczą drzewce w średnio-
 wiecznym stroju starodawnych Rymian,
 drzewce po starorzymsku obrane średnio-
 wiecznych i stają obok nich tak, że w następ-
 nym tańcu harola para składa się z dwu-
 wicy w starodawnym stroju i męczyły w średnio-
 wiecznym i przeciwnie)

Tanec wrocyły.

Północnie starego i nowego Rymu.
(Bogini pokoju zmięnia się w patronkę Rymu.
Rozwijają nowe rzymskie standardy me-
 bieko - białe nasiane srebrnem i gładkie
ni i wiecą je przed patronkę miasta.
Zgromadzeni wita ją z zapalem. —
Orsini, którzy pod koniec tańca zbliżyli
się do Rieńskiego, zadają ona w piero-

- 56 -

pchnięcie. Adriano, który go cięgle
miał na oku, rzuca się na niego; chce
nie może jednak ciemu odwrócić. Wsta-
łą uchodzą nagle Frabanci i rybo-
w ubierzoladniają nobili.

Ind.

Rienzi, Rienzi, na strzeżenie!

Rienzi (do nobili)

Cóż za kłopotliwość na waszych twarzach,
że zamach ten nie udał się

(produkcja ubrań i pokazuje pancerz.)

Wtę patrzcie, jak wierzylem siłom
w waszą miłość!

Ten potł. mord nie dotknął mnie
Lecz dotknął Rzym wroć swej wolności
Wroć chwały dnia. Zohydził on

To święto dris! To święto odrodzenia
Rzymu!

Sacryficzny jest morderczy czyn
Dla tym co od budował Rzym!

Niech runie świątynia i ucięty
Waleń sędziów chwila.

(Głód przerażony odolała się w milczeniu;
Tylko Ricuri, Baroucelli, Cecco i wysej
wobiti pod silną straż porostają na scenie,
Dris! sędzić mamy cięśką zbrodnię
Spełnioną jawnie przed nas.

Baroucelli:

Co gorra! Colonne i brzozych słup
Wylamał bramy i starat się
Capitol cały nłacz zolobyć,
Broniany waży przez nara i stras.

Ricci.

Atakuję i państwo nie przeceży mi?

Colonna.

Oczekiwać przeceży? Chwacie śmiertelnie,
Skazano nas na śmierć lecz wiemy
Że egon twój bliski już!

Ricci (zadziwiony)

Skąd endo złowrogi widmo to?

(Opamiętujący się szybko)

Więc sądzić ich, jak prawo chce.

Lecco.

Za skrytobójstwo przez Topór śmierci

Ricci.

A więc niech spadną głowy ich.

(Senatorowie i Trabanci odprowadzają nobili do
tylnej sali, przed którą wisi czerwona zastawa.)

(Słychać stłumiony głos dworaka na
Capitolu)

Ricuri (sam)
Mój biedny bracie, me ja,
Kec Roma dzisiaj powuści cię.

(Wpada Treu i Adriano)

Adriano.

Treu pojdi, on teraz sam.
Ricuri, Ricuri daj mi ojca mego.

Treu.

Ach bracie, mój bracie
Jakże jego los?

Ricuri.

Podległ zdrajcy los, więc śmierć!

Adriana.

Ha! nigdy nie! Chciej liśćcie mieć!
Jasne błagam cię, ach ocal ojca!
Chcesz bym mordercą jego byłem?

Ricci.

Wszak prawi, że Rzymianin jest
A nie podłego zdradcy syn!

Adriano.

Chcesz więc byś głoś natury zmilkł?
Dziś wóbec chwycę planów Twoich?
Przekleństwo ci, przekleństwo ci!

Ricci.

Bluznierco, czyliś cynnem Ty
Dziś Bóg sam nie był obrócony.

— 61. —

Zdrada i mord, Colonne śmierci!
Adriano.

Ha, odwasie krwawy sprawco Ty
(Dobitnie)

Jesli mię zmusisz pomszczyć
Przysięgam ci, że twoją krew!

Ricci.

Niezaczepny, znova wołasz krew?!

(A sali słychać śmiech mniemów, który przysp,
Twoją notili na śmierć.)

Musi.

Misereatur Dominum
Vestrorum peccatorum.

Adriano.

O nieta, jak powrę drwiąc

(gratuluje do Ricci)

Ty wszudrak we mnie morole chęć!

Ricursi.

A więc słuchajcie wyroku mojego.

(na jej znak rozsuwa się czerwona
kaskada. Wsali widac' nobili i walczyli
się w śmiertelnej twódrze; przy karowym
stoi mniem. Słychac' bryk ludu, dolatujący
przez portal. Prowadzą nobili do głębi;

And.

Śmierć nobili! Śmierć podłym
zdrajcom!

Śmierć, śmierć, zdrajcom tym!

Śmierć podłym zdrajcom tam!

Wiechaj zdrajcy zginą

Ricursi (występując przeciw warstwie)
Słuchajcie mnie i kmieli podłym spiech
Nobili na życie me!

— 64 —

Chór.

Wiech & gina wiec! wiech & gina wiec!

Ricursi.

Misskancy Prymu!

O Taskę dla nich & blagam deis'was

Cecco.

Trybunie kalcjess!

Chór.

Wie Ricursi!

Imierc'podłym & drajcom Prymu

Imierc' & drajcom Tym, niechaj & drajcy & gina,
wiech & gina, wiech & gina!

Ricursi.

Murki' blagac' was ozyeie

Ola mych mordereciv, a wiec
Ja blagam wszystkich was
Zlitujcie się, przebaccie mu!

Baroncelli.

On bredzi, nie wiercie mu!

Rieusi.

Przymianie wsak wolnoś' dalem wam,
Stranycier ja ach stranycier ja
Nie planicie krwi spokoju
Blagam was, ja trykun was.

Choi.

Tobie nam zbawco, Tobie obrońco
Esorila śmierć z ich podłych rąk.

Rieusi.

Przebaccie im, dozwólcie

- 66 -

Nową stojęć ańców przysięgę
Tu wobec Boga, wobec nas.

O nobili! czy przysięgnięcie?

Grsim, Colonna i nobili (w upodleniu)

Przysięgamy.

Cecco.

He biada ci!

Ricci.

O niechaj twojej łaski moc

Raz jeszcze wkruszy serca ich.

Wiech rozpromieni ciemną noc

Wiech skruszy siłę myśli cięch.

Leor trzasknie biada kuchwalcom Tytu.

Gdy z łamie kocio przysięgę swą
Wikt wtedy nie przebaczy im.
Przekleci będą z chwila ta

(Trena wpada)
Jak słonica blask rozpraska noc
Tak łaska zmniejsza serca noc.

Trena i Adriano.
O niechaj bożej łaski moc
Raz jeszcze wzruszy serca ich.

Rienzi.
O niechaj bożej łaski moc
Raz jeszcze wzruszy serca ich!

Wszystko rozpromieni ciemną noc
Wszystko skruszy się myśli i kłótych

Baroncelli i Ceco.
Jak jego łaska ta

Przekleci

68-

Wnet zmiem się w zabójczą moc
 Kto dla tych podłych liści ma
 W ich mienawości padnie ton.

Orsini i Collona.

Ha dumna Twoja Łaska ta
 Pogardy Twoj miheremny ton
 Ha dumna Twoja Łaska ta
 Ciepłaci Tobie xemote ma.

Sprowadzi wnet Twój bliższy gon

Ind.

Wszak w ręce swe Trybunie nasz
 Złożyliśmy Tych odrajców jest.

Swobodny wół za ten nasz

Węc czyni jak chce sumienia sto.

Przecz

- 69 -

Rienai:

Ten naród daś przebaczyć wam
Więc daję walerij i lózie mu.

Trena i isdrano.

Rienai, łobie cześć,

Twe imię w blasku słońca,

Daś twojej łaski wieść

Po kraju sroczącemu brzmie

Twa pamięć będą echa

Wśród potęg sroczącich łez.

Twe czyny będą żyć

Po ^{światał} wspaniałego kres.

Barone. i Cecco.

Wied anów spryżięgnie się
Pyszałkow dumnych rój
Wierności ufać ich
Zaprawdę próżny trud

Chór

Rienzi tobie creć i. t. d.

Orsini i Colonna.

Gła strasna nowita ta
Prayguata siła swą
Lecr wkrótce reusta ma
Dosięgnie głowę swą.

Witoli:

Gła, lecr wkrótce reusta ma i. t. d.

71.



Glenn Allen IInd

Akt III.

(Plac w Ryminie, tu i tam ubalowe
stupy i kapitele. Jeszcze nim się
kurtyna podnosi, słychać dźwięk
dzwonu alarmowego.)

(Grupy ludu w poruszeniu)

Chór.

Strasliwa wieść dobiega tuż,
Hej strzeżcie dris' dobytek nasz
Bo nobili murkuż li już!
I chcą znów Rymin pogrozić nasz
Rienci, Rienci, gdzie Trybun nasz!

Baroucelli (wstępnie)
Słuchajcie mnie, dris'my zdra dremi
I pokaj nas stracony jur:

Chór
Gdzie jest Riensi?

Baroucelli

Kalemic ten!
Dris'my ofiarę zdrady ich!
Wszak mógł ich zgubić za
jednym razem;
Dris' jego Łaska jur się mści:
Riensi, jak mógłś ufać im?

Chór.

Rieuri, Rieuri, gdzie trybun nasz.

Recco.

O strasna chwilo! - Biada nam!

Już zbrojne tłumy mobilnych
Zbliżają się do Ryjmu bramy!

Jakże przedobresna jego liłość
Opłacam za nią naszą krew!

Hej chwycić za broń, wstań! rymski ludu
Spierń do walki wrzystek wraz

Bóg oświeca się, hej nie wstydzić brudu.

Spierz zwał kryć tych, co gwałbią nasz.

Ociech A nowy sztandar nam poroż,

Za jego cześć polegujem wraz,
 On nas do walki niech zaprowadzi
 Na wroga niech prowadzi:

(Główny
 Węgry rozpraszają się z gwałtem,
 słysząc bętny alarmowe.)

Chor.

Do broni, do broni!

Adriano.

O Boże mój, więc wyrok zapadł już!
 Do broniwoła lud. Węć to nie can?
 Czernio pochtom mnie mierzonym.
 Kto przeklął mnie, kto oddał mię tej
 Rękaw mierzepiliwy, jakże straszny los

76

Zakłóciła nad moją biedną głowę
 Dokąd mój błędny krok skierować?
 Gdzie z miłością moją popieram się?
 Mam zabić umi i ranić brata
 Czy pod nim na pasie ojciec mój?
 Kwiat mego życia burza złamany,
 Stracony, ach tak, rycestrą mego czasu,
 Ideal pragnień moich strącony
 Dłoń moja duszę przyciska straconą głaz
 Ma gwałtownie przyciśniętą cię
 Już w pierwszych dniach utrości mej.
 Meż duszy straconych myśli wir
 Świeca tylko obraz jej.

(stychać odgłosy wiatru z dworkiem
 Capitolu.)

Gdzie byłem? Ha, cóż pogrążyć mam?
Te drwony, ha, zapórno już;
Cóż pogrążyć teraz? Tylko tam
Przy boku ojca miejsce me.
Od śmierci bronieć będę go!
Wsrzechmocy Boże, błagam Cię,
Wysłuchaj dziś modlitwy mej!
Ach, wzmocnij biedne serce me,
I pozwól wytworzyć w doli złej.

(wybiega)

(Słychać coraz wyraźniej wojskowe sygnały.
Wysatkie drwony drwony)

(Kobieta niecierpliwie przeciąga się wstając)

(Złoty syty pro Włochy, mnis i księga
aza nimmi kobiety i dziewczęta!)

(Wstępnie precyga wiskowatko i
dostajnicy kościelna nimmi Le zena
torow, między nimmi Coaco i Barocello
komo i w petnej zbroi.)

(Równi również zbrojni i na koniu,
obok niego piono Sirena.)

Równi.

Już nadzedł dzień, by zetrzeć krew
Wiskowej karky ~~na~~ naszej ślad.
On świadkiem stał upadku ich
A naszej wielkiej chwale dzień!
Zaućcie nasz wojenny hymn,
Wsch wrogów drog przed nami!

W Pieśni bojowa.

Chór.

Hej bracia wrac⁺ prosiem⁺ my walczyc⁺ wroga
Do zemsty wywoła nas ojczyzna droga!

Śmierć i zagłada padłym i drającym tym,
Bóg zdrady tej już nie przebaczy im!

Zagrzmięcie strąby, bębny bijcie wrac,
Zwycięstwa Rzymian nadred⁺ bęgi
oras

Rumaków ramię, broni słychoć⁺ szereg
Śmiertelnej zwagi i dala słychoć⁺ jęk!

Rycerz i duchowieństwo

Santo Spirito cavaliere!

Chór.

Santo Spirito cavaliere!

(Jest to znak do uolenienia nieciannu i łacze.
Gdy orszak gotuje się do odejścia, wpada
Adriano bez celu, iś chwyta konna
Rienziego za leję)

Adriano.
Powstrzymaj się w zapędzie Twym
I porus' walkę błagam cię!
Patn, na kolanaach błagam cię,
Dopóki oras, ruc' walkę tę!

Rienzi.
Zawim zamaryzucienik me,
Strech przedziświat zapadnie się!

Adriano.
Rienzi patn, jam u Twych nog,
Ochcen zemię niec' wex' głowę me.

Rienzi.
Szaleję chłopere, odejdz' stąd.
(Daje znak do pochodu)

Niech przekroczenie spełni się!

Adriano (portajaz i boleścią)
A więc niech los Twój spełni się!

(Zbrajamy hufiec opuszczone podłaskie drugie
zwrotki hymnu sceny)

Chór.

Hej bracia, wraz pospieszmy
zwalczyć wroga.

Do zemsty wzywa nas ożogiona droga.
Śmierć i kagłada podłym zdrajcom tym
Bóg zdrady Tej już nie przebaczy im.

Zagrzmijcie trąby, bębny bijcie wraz
Zwycięstwa Raymion nadrett błogosław.
Rumaków Też, broni słychać rock
Śmiertelnej Trwogi i dula słychać jęk.

Standardy wieży, błyszczą, miejsce

Santo Spirito cavaliere.

Santo Spirito ^{Choi} cavaliere.

(Duchowieństwo, inni udają się za proho-
dem; Treus, Adriano; kobiety prostażę)

Komicz aktu III 80

Act IV

Plac przed kościołem laterańskim. Jego
& Anni są w głębi. (Wc. Baroucelli otwiera
nową promenadę między wchodami. Wstępuje
w plastrach)

Baroucelli:

Któż do nas tu przyszedł was?

Chór.

Ten człowiek był miernym nam

Baroucelli:

Wiedzieć, że dziś postawie i Niemiec
Na zawrę Rzym rucił

Chór.

Gła!

Wiec crego: nowy cesarz chce?

Lecco.

Wy takre tu? Czy wręc i was
Przystano tu tej?

Baroncelli:

Lecco, ty?

Slyrales takre nową wieś?

Lecco.

Ze opuścili Rytm postawie!
To skutki jego pychy są!
Wrah sam sprzeciwił się w wyborze
Cesarza rzymskiego stoinac Prerry.

Baroncelli:

My to odplacim, gdyz i papieciem
Wzgodaio nowy cesara ten.

Któr' bronić teraz bedziemas.

Pecco.

Wicie, co jeszcze stało się?

Kardynał dris' opuścił Rzym.

Chór.

Co mówisz? Co' poczyniony wiek?

Baroncelli.

Wiem dobrze, że w uroczce owej
Colonna u Fapiera był.

Chór.

Niew głownie

Baroncelli.

I przyrzekł mi, że Gościół święty
Znajdzie w nim obrońcę mego.

Cecco.

Cóż mówi Papier dziś na imię
Colanny?

Baroncelli.

Nic, ani słowa
Leć coż powiecie na imię waszych braci?

Chór

Gła, strasny, strasny, krowy mord.

Baroncelli.

A wy sądzicie, że Rieus i in
Przebrały z samej liłości.

Pozwalem wnet mogodną i dradę k.

Chór.

On zdradził nas?! Czem udowodnim
Twoje podejrzenie?!

Baroncelli:

On pragnął wejść w stosunki z wóldi.
Dla siostry swej, którą kocha Colanysyn.
Tak więc za cenę tego utęskawienia
Radby porzeka Colonne na swą stronę.

For.

Chór.

For było celem naszych walk?

Biada, biada!

Czyli prawdę to, coś rzekł,

Daj nam świadków.

Baroncelli, hej daj nam świadków!

Adriano (wchodzi i kryty płaszczem)

Jam jego świadkiem

Cecco z chórem.

On prawdę rzekł, lecz mow ktoś ty?

Adriano (dając się poznać)

Colomny syn. Wiedzieć więc
Nie godnym władcy swej jest trykun was,
An zdradzić was. Rymskianie pilnie
strzeć się

Wam grozi cesarz i Książę dris'
Któremu wierność my wraz przysięgli;

Baroncelli; Cecco z chórem.

Ha, podły zdradca, któremu wierność
My wraz przysięgli; on dris' zdradził was.
Wstrzącając wszędy kich w niekorześciach!

Ha zemsta mu

Adriano.

Tak, zemsta mu!

Zamierzam ten, co porucił was!

Baroncelli, Coccoz chajom.
Ha, zemsta mu, tak wdrajcy zemsta:
smierc'.

Cocco.

Idzi² Jur' wladra jego smikla,
Zor mowcie; jak ukarac'mamy
zdrade²?

Baroncelli.

Wspamiatym blaskiem uworgitoci
Radby trybuna obnienas.
W kosciele dris'te Deum odprawiac'masz
za zwyciestwo to.

Adriano.

Wiec niech ten dzien smierci przymierza mi.

Baroncelli; Cecco z chórem.

Wszystko padnie wobec wrotyskich nas!

(Wszyscy zwracają się do odejścia, gdy nagle spotykają się z pochodem, na czele którego Rainaldo w orszaku księży i mnichów cicho i uroczyście udaje się do kościoła. W jego widoku każdy mija się sprzysiężeniem i usuwa zą się na stronę.)

Baroncelli:

Skąd pochodzi ten?

Chór.

Kardynał sam.

Cecco.

Cóż to? Już wrócić miały one.

Baroncelli:

Czyż on nie decyduje prawo me?

Chór.

Wtedy Kościół dźwizga Rękawem?

-90-

Cecco.

Tróżyż zamiar nasz,
Gdy Kościół święty strasze go!

Adriano.

Tak szybko żniw, o neobni!
Wasz stusny gniw?

Chocbym miał pójść przed ołtarz sam
Mej zemsty cię dobiegnie go!

Cecco (staje, otulony płaszczem na progu
drzwi kościelnych)

Nadchodzi już; ukrzyżuj mnie!

Crehajmy końca wstygu wrz!

(Spiskowi cofnęli się do drzwi kościelnych, tak,
i otaczają schody, prowadzące do kościoła
Brnatek wchodzi urwycię na scenę i staje wprost
do drzwi kościelnych)

(Wchodzi Rieu, w pierwszym szatach prowadzą tren. Spiskowi goście)
 Rieu (patrzac powaznie na spiskowcow)

Bycie w kościele?
 Czyż trybunał ten, krwią bratnią ohupiony

Miałby podkopac' waszą wiarę we mnie?

Ufajcie mi o Przymianie

Wy stawajcie wrośnie przy moim boku,

Bóg, który widzi moje czyny,

Bóg ze mną wraz, on nie opuści mnie.

(Spiskowcy zawstydzeni cofają się z szacunkiem, by zrobić Rieu siennie miejsce)

Chór.

Wroch i ję trybunał nasz!

Adriana (na strono)

Ha, podli Tchó're! Mamier wrogo

W treny vorach zgladric'

(Rieu wstępuje na schody kościoła;

Adriano chwytła i rozpałała w tył; nagle
stephaś i Lateran śpiew mniichów; Rieuri
przerodził się w rękę, wraz z nim orzech jęz.

Chór i Lateran.

Vae! vae tibi maledictus
Iam te iustus cruciatus
Vindex manet angelus.

Rieuri.

O Boże mój! Coś da Te Deum.

Chór i Lateran.

Vae, spem nullam maledictus
Foveat, Eschennae victus
Iam, iam visio flammens.

Chór.

Zgroza przejmuję, jakier Tony.

(Rieuri opamiętało się i daje znak, pochyla.

-93-

porzogałkuje się szybko; i miera do kierunku
schodów. Gdy Rieuri doszedł do połowy
schodów, staje we drzwiach Raimondo w ot-
czeniu murów i korytarzy)

Raimondo z duchowieństwem.

Recz stąd!

Wierimym tylko w te progi wolno

Recz Ty przeklętym dris' i wryscy ^{wejść!}
z tobą wrac!

Chór.

Straszny dzień, on jest przeklęty.

Raimondo cofa się z duchowieństwem w głąb pałacu;
ta; wrota ramykają się z trzaskiem, widać przepa-
stwą przypiętą olomiaz bulę papierosa. Pod
drzwiami stoi Adriano. Scena opóźnia się
szybko. Rieuri przerwany cofnął się na środek
sceny i stoi nieruchomo. Do niego przytula się

^{pada bez krzyża}
Irena. Pauza. Z głębi kościoła słysząc śpiew

Chór z Lateranu.

Vae tibi maledictus i. t. d.

(Adriano rzuca się chwiejnym krokiem
do Ireny; przepasa ją do niej cięsną)

Adriano.

Ireno pojdź, uchodźmy wrac
z tych miejsc, ach patr
Jam twój Adriano.

Irena (przechodząc wolne do siebie)
To ty, co mówisz, czego chcesz

Adriano.

Ta ziemia pali moją stopę
Ach śpierny stąd.

Jam twój przyjaciel patr
Jam twój kochał.

Greco (wyrzucając się)

Ciebie brat mój? Ha!

Prez stał niecierpny.

Rienzi, Rienzi

(Mucząc się w objęcia Rienziowego)

O mój bracie.

Adriano (z wściekłością)

Salona ty, przepadnijś mi!

(wybiega)

Rienzi (budząc się z ramienia;
oniżąc głowę na jego pierś)

Greco ty? Kzym jeszcze mój!

(Padając cicho w objęcia.)

Koniec ~~akt~~ aktu IV. ~~scen~~

Akt IV

(Głala na Capitolu. Rieni i sady
Rieni.

Wszak mój Gieś spojrzeć chcij
Na rebrzącego twoich łask.

Wszak mój cudowna woli Twojej

Wzmocni mej władzy miłujący blask.

O Panie mój, Ty wzmacniasz duszę
mą,

Ty mnie wspomagan wielką łaską
Twoą.

By odwieźć tyś, co w grzechu Toną
wciąż

By wzmocnić tyś, co się zwodził wai!

Ty starłes' z ludu hańby ślad
 Pomogłes' zgnać ój podłyj rad.
 Sta' zebraćego łaski Twej.

O ty coś dał mi wyższą moc
 Ach pomóż mi zgnać óbawy gnój,
 Łaczej noc.

(Złania głowę w ukrytej modlitwie)

Trupa (wchodzą)

(Rienzi powstając spostrzega Trup; obaj
 padają sobie w objęcia.)

Rienzi.

Choć hoćioś przeklął mnie
 Dla cci któregoś walczył w ciału,

Choć zdradził naród mnie,
Który do wygnania wiozłem Tych,
Choć mię opuścił Ten,
Co przyjaźni przysięgał mi
Ucieczką na pocięchy dwie
Tę Stworca Łam: moja siostra.

Treua.

Mój bracie, tak pamiętam Twe
Kasady

Któręmi durrem wzmiankujesz
wciąż.

Mym celem był ^{przymoż} drzewicy wór

- 99 -

O mój, czym zarad twych pojęła

Śreść

Już nigdy nie opuszczę cię,

Choćbym utracić miała życie

I całą miłość

Rzuci, mój, czym godna siostra

Twa?

Rzuci (pracytując ją na swą pierś),
 Pójdź w me ramiona siostra ma!

A więc dziś jeszcze raz prawdziwie
 zbroję mą

Raz jeszcze zabierz mi pasło mą

Byś zburzyć Rzym z quodnego sua!
 (oddawaj)

(Gdy Treva chce odejść, wybiega naprzeciw
niej Adriano, prawie nieprzytomny z ob-
naroznym miewem)

Adriano.

Ty tu Trewo?

Tu, w przybytku radości, prze-
kleśtwo?

Trewo

Wierzę, Ty jeszcze dłużej
Przechracać próżni tego domu.²
Przez stąd!

Adriano.

Salona, czy wiesz?

Przed Tobą straszyć przepaść!

Lecz chcę scalać cię!
Pójdź ze mną wraz!

Treu.

Tu moje miejsce, tu, przy tym
Co w obronie za Krzym
Świeży ci dał.

Wy wirolotomni! Podli! Lecz
Tyś mi wart miłości mej!

Adriano.

Ach to uczucie, co mię poraża,
Strie miłość to, lecz obłąd jui!

Treu, Treu błagam ciebie,

Tyś mi przysięgła wieczną miłość!
O serce płam krzywoprzysięstwem się!

Ojciec, u stóp Twoich błagam cię
Miej wzgląd na młodość, wiek mój!

Greca (odtrącając Mariannę)
Greck stad, bralerie ty!
Jam wolna już!

(wybiega)

Adriano! pada, pochwili rozprawa się
(jakby w szaleństwie)

Tyś moja już!

W płomieniach odnajdę cię!
(wybiega)

-103-

Scena zmienia się. Plac przed Capitołem,
 którego przed ^{stworza} najniższymi schodami zajmującej
 górą sceny. Kupa Gromady ludu wpa-
 dają w dżirkeim umieszczeniu na scenę
 z ptoczącymi zagwianymi w głach. Ba,
 roncelli i lecco między nimi.)

..Lud.

Przeklęty on i jego ród
 Po wieczny czas!
 Przeklęty on i jego ród!
 Zagłada niekłamne, oświecie!
 Proszę z tym o kłótnię wyklątą raz.
 Po dris'ostatni jego dzień.

(Picuri zjawia się na Capitołu w potęgę
 zbroi leccz odkrytą głowę. —)

Chór.

To on,
Patrząc, ten wyhłęty tam,
Przez adreżo ty!

Ricuri

Skąd pałas ten?

Spokozi sąda trybun work
Przekleństw wam.

Słuchajcie moich ostatnich słów
Jak długo siedom węgory będzie stać
Tak długo chwala Rzymu będzie
trwać!

Tak znów usiądzie kiedyś powrót mój:
(Capitol stoi w płomieniach; widac Ricurę,
w jego objęciach Grece; lud rusa na wisk
hamionami.)

Chór.

Śmierć, śmierć z głada mścennemu,
Śmierć, śmierć zdrajcy wykłztemu.

(Adriano wpada nasercu na ciele
powracających nobili)

Adriano.

Śmierć.

(Ze strasliwym torhodem kapada się
przednia część Capitolu. Adriano, Pieni
i Treva zajązaspami ruinami gnia.
Nobili napadają na lud z mieczami w r.
haci.) —

Śmierć aktu V^{tego} i ostatniego.





Wp. Prorydymu do Państwa iustia do
skrytki z ad. 24 Sycenica 1899. 1/6/99
udzielił Dyrekcji Teatru kr. Stołecznej
zestawienia na przedstawienie opery
R. Maquera w Saklach pod tyt. "Pierri".

L. 1167. Dyrekcji Policji

zestawienia 3 Lutego 1899

Wmawiał

BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Gminy m. Lwowa.

k. 56 [w tym k 55-56 nie zapis]

19.10.2005

bm

